

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 września 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Katowicach** Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Antonina Grymel (spr.)
Sędziowie	SSA Lena Jachimowska SSO del. Beata Torbus
Protokolant	Michał Eksterowicz

po rozpoznaniu w dniu 17 września 2019 r. w Katowicach

sprawy z odwołania (...) sp. z o.o. w K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

przy udziale: Z. G. (Z. G.), W. K. (W. K.), D. P. (D. P.)

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji odwołującej (...) sp. z o.o. w K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 6 czerwca 2018 r. sygn. akt X U 2371/17

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 o tyle, że zasądza od (...) sp. z o.o. w K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. tytułem kosztów zastępstwa procesowego kwotę 540 zł (pięćset czterdzieści złotych),**
- 2. oddala apelację w pozostałym zakresie,**
- 3. zasądza od (...) Spółki z o.o. w K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. kwotę 720 zł (siedemset dwadzieścia złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

/-/SSO del. B.Torbus /-/SSA A.Grymel /-/SSA L.Jachimowska

Sędzia Przewodniczący Sędzia

**Sygn. akt III AUa 1811/18**

# UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 16 października 2017r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. stwierdził, iż D. P., Z. G. i W. K., jako osoby wykonujące pracę na podstawie umów cywilnoprawnych o świadczenie usług u płatnika składek (...) Sp. z o.o. w K. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach i ustalił dla nich wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe, wypadkowe, zdrowotne za te okresy podnosząc, iż mimo nazwania zawartych pomiędzy nimi umów - umowami o dzieło, stanowią one umowy o świadczenie usług, a w konsekwencji osoby je wykonujące winny, jako niepodlegające ubezpieczeniom z innego tytułu, podlegać ubezpieczeniom społecznym z tytułu, o którym mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W odwołaniach od powyższych decyzji (...) Sp. z o.o. w K. domagała się ich zmiany poprzez uznanie, że ubezpieczeni w okresach w nich wymienionych nie podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu wykonywania zawartych z nim umów i w konsekwencji - iż nie ma ona obowiązku opłacania składek z tego tytułu, nadto domagając się zasądzenia od organu rentowego na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych lub według spisu kosztów, o ile zostanie złożony na rozprawie.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołań oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych, tj. § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 6 czerwca 2018r. oddalił odwołania (pkt 1) oraz zasądził od odwołującej na rzecz organu rentowego kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy poprzedził ustaleniem, iż (...) Sp. z o.o. w K. zajmuje się budownictwem, instalatorstwem w zakresie obsługi zasobów mieszkaniowych spółdzielni mieszkaniowych i gmin. Obecnie zatrudnia 30 pracowników - 21 pracowników fizycznych oraz 9 pracowników umysłowych na podstawie umowy o pracę. Od 2011r. zatrudniała pracowników w oparciu o umowy o dzieło.

W okresie od 12 czerwca 2017r. do 5 lipca 2017r. organ rentowy przeprowadził kontrolę u płatnika składek m.in. na okoliczność prawidłowości zgłaszania osób do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania za nich składek na te ubezpieczenia, którą objęto okres od stycznia 2016r. do grudnia 2016r. Ustalenia wyników kontroli zostały przedstawione w protokole z dnia 5 lipca 2017r. i stały się podstawą wydania zaskarżonych decyzji stwierdzających obowiązkowe podleganie przez zainteresowanych pracowników ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu oraz ustalających podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia oraz ubezpieczenie zdrowotne w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach, w których pomiędzy płatnikiem składek oraz zainteresowanymi zostały zawarte umowy cywilnoprawne nazwane "umowami o dzieło", których przedmiotem były prace instalacyjne - wymiana wodomierzy i ciepłomierzy w zasobach (...), przygotowanie pomieszczenia (...) dla montażu nowego wymiennika kontaktowego w zasobach SM (...) oraz montaż i udrażnianie przewodów kominowych. Umowy zawierały datę rozpoczęcia i zakończenia prac, określenie wysokości wynagrodzenia należnego na podstawie wystawionego przez wykonawcę rachunku, przewidywały kary umowne za nie wykonanie lub nienależyte wykonanie prac. Płatnik zapewniał zainteresowanym narzędzia niezbędne przy wykonywaniu "dzieła" oraz ubranie robocze. Zainteresowani wykonywali prace przewidziane w umowie w miejscu i czasie wyznaczonym przez kontrahenta płatnika - SM (...) lub gminę (kierownika zasobów mieszkalnych) w zespołach dwuosobowych. Nadzorowali ich pracownicy odwołującej - brygadzysta W. W. i kierownik R. K., który razem z przedstawicielem właściciela budynków odbierał wykonane prace. Przy wymianie wodomierzy w mieszkaniach lokatorów, terminy prac były z nimi uzgadniane. Nigdy nie zdarzyło się, aby wobec zainteresowanych stosowano kary umowne. Niektórzy wykonawcy byli następnie zatrudniani przez odwołującą na podstawie umów zlecenia lub o pracę.

Sąd I instancji podał także, iż w toku kontroli organ rentowy ustalił, że z tytułu umów nazwanych "umową o dzieło" płatnik nie dokonał zgłoszenia zainteresowanych do obowiązkowych ubezpieczeń - emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego, jak również nie zadeklarował składek od przychodów uzyskanych z tytułu realizacji umów cywilnoprawnych nazwanych przez płatnika "umowami o dzieło", w okresie obowiązywania których zainteresowani nie posiadali innego tytułu do objęcia ich obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. W wyniku przeprowadzonej kontroli organ rentowy uznał, iż zawierane przez płatnika składek z zainteresowanymi umowy cywilnoprawne należy zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług, a nie jako umowy o dzieło.

Pismem z 6 października 2016r. płatnik składek wniósł zastrzeżenia do ustaleń kontroli ZUS. Po przeanalizowaniu przesłanych zastrzeżeń do protokołu kontroli, pismem z dnia 21 października 2016r., organ rentowy poinformował płatnika składek o nierozpatrzeniu zastrzeżeń do protokołu kontroli z przyczyn formalnych, albowiem nie przedłożył nowych dowodów w sprawie, które nie były znane inspektorowi kontroli w trakcie przeprowadzonych czynności kontrolnych i które w konsekwencji mogłyby mieć wpływ na ostateczne stanowisko ZUS.

Pismem z dnia 12 września 2017r. płatnik składek został poinformowany o wszczęciu postępowania administracyjnego z urzędu. W dniu 16 września 2017r. organ rentowy wydał zaskarżone decyzje.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał odwołania za niezasadne, wskazując, iż przedmiotem sporu było ustalenie, czy praca wykonywana przez zainteresowanych w ramach umów łączących ich z (...) Sp. z o.o. w K. rodziła obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym, a tym samym odprowadzenia z tego tytułu przez płatnika składek na ubezpieczenia społeczne.

Powołując się na treść art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń oraz art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, jak też przepisów określających podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalno-rentowe i wypadkowe oraz ubezpieczenie zdrowotne, Sąd I instancji wskazał, że w zestawieniu osób podlegających ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym nie zostały umieszczone osoby wykonujące pracę na podstawie umowy o dzieło, z zastrzeżeniem pracowników, którzy taką umowę zawarli ze swoim pracodawcą lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonują pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostają w stosunku pracy (art. 9 ust. 4b ustawy systemowej) - przy czym taka sytuacja w rozpatrywanym przypadku bez wątpienia nie zachodzi. Co się zaś dotyczy ubezpieczenia wypadkowego i zdrowotnego w wykazie podmiotów przyporządkowanych tym ubezpieczeniom, również nie zostały uwzględnione osoby wykonujące umowy o dzieło, a jedynie wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia. Tym samym przyjęcie, że strony łączy umowa o dzieło skutkuje uznaniem, że wykonawca nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu.

Odwołując się nadto do treści art. 627 k.c., art. 734 § 1 k.c. oraz stanowiska judykatury, jak też art. 353<sup>1</sup> k.c., Sąd Okręgowy stwierdził, że Kodeks cywilny nie podaje definicji "dzieła", jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o "rezultat usługi" - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993r., III AUr 357/93). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od

dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz. Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług) – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Komentarz do Kodeksu cywilnego. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX 2014; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 12 stycznia 2015r., III AUa 894/14, z dnia 20 maja 2016r., III AUa 51/16; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 12 kwietnia 2016r., III AUa 623/15).

Sąd Okręgowy podkreślił także, iż sama nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej wskazaniu, że umowa ma charakter umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy oraz okoliczności jego wykonania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 czerwca 2013r. III AUa 13/13). Sam więc zamiar stron, co do rodzaju umowy nie może decydować o jej prawnej kwalifikacji jako umowy o dzieło w sytuacji, gdy faktycznie wykonywana umowa wskazuje na cechy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd I instancji uznał, iż zainteresowanych łączyły z płatnikiem składek w istocie umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

W pierwszej kolejności Sąd ten zaznaczył, iż sporne umowy nie są umowami jednorazowego wykonania dzieła, samodzielnego wytworu, będącego osiągnięciem określonego z góry rezultatu, albowiem faktycznie ich realizacja sprowadzała się do wykonywania rodzajowo tych samych czynności. Wbrew bowiem twierdzeniom odwołującej, w spornych umowach nie wskazano, jaki rodzaj dzieła ma być wykonany, brak jest zatem jednej z essentialia negotii umowy o dzieło, co wyklucza możliwość przyjęcia, że takie umowy wiązały strony.

Przedmiotowe umowy w sposób bardzo ogólny określały przedmiot zamówienia, np. remont wymiennikowni, montaż instalacji elektrycznej lub w przypadku wymiany liczników -rodzaj powtarzających się czynności. Wprawdzie wykonane przez zainteresowanych czynności, prowadziły do powstania określonego skutku, co jest związane ze specyfiką usługi, jednak był on uzależniony wyłącznie od starannego działania wykonawcy umowy i nie prowadził do wytworzenia konkretnego, zindywidualizowanego dzieła. Dzieło zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Umowa o dzieło, jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o przesłanki (parametry), jak dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych, zaś w umowach zawieranych z zainteresowanymi zabrakło cech indywidualizujących w jakikolwiek sposób powierzone prace. Brak indywidualizacji przedmiotu umów uznać w tym wypadku należy za zamierzony i wynikający przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanym. Prace remontowe, instalacyjne to typowe czynności faktyczne pozbawione waloru samoistności, który w swojej istocie mają charakter odtwórczy i wymagają okresowej powtarzalności.

Ponadto Sąd Okręgowy zauważył, iż swoboda organizacyjna zainteresowanych była ograniczona zarówno co do wyboru czasu i miejsca wykonywania określonych czynności, albowiem powierzone im czynności musieli wykonywać w określonych miejscach i czasie. To odwołująca zapewniała im ubranie robocze i narzędzia pracy. Wszystkie te okoliczności wskazują na istotną zależność i faktyczne gospodarcze, techniczne, organizacyjne podporządkowanie regułom działania zlecającego. Nagromadzenie tych okoliczności wyklucza uznanie, że ryzyko wykonania przedmiotu umowy, w przeważającej mierze, obciążało przyjmującego zlecenie. Prowadzi to do stwierdzenia, że w istocie

odpowiedzialność za rezultat po stronie przyjmującego zlecenie, nie była odpowiedzialnością w takim zakresie w jakim wyznacza ją z reguły umowa o dzieło.

Nie bez znaczenia, według Sądu I instancji, pozostaje także, iż praca wykonywana przez zainteresowanych nie wymagała wyjątkowych predyspozycji, wysokich kwalifikacji formalnych. Ważne były umiejętności faktyczne i praktyka w postaci np. dokładności i staranności wykonania, czy też umiejętności posługiwania się specjalistycznym sprzętem, jednakże nie wymagało się od zainteresowanego twórczego zaangażowania w realizację projektu, wymagania stawiane wykonawcy przez płatnika nie wykraczały poza zwykłe umiejętności wymagane na podobnych stanowiskach. Jeśli chodzi o kontrolę jakościową pracy wykonywanej przez zainteresowanych, Sąd zauważył, że - na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam więc fakt, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie przesądza o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło.

Powyższe okoliczności, zdaniem Sądu I instancji, stanowią potwierdzenie prawidłowości stanowiska organu rentowego odnośnie charakteru zawartych umów, co mając na uwadze z mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. oddalił odwołania jako niezasadne.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego powołano art. 98 k.p.c. w związku z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015r., poz. 1804), przyjmując za wartość przedmiotu zaskarżenia wysokość składek wskazaną przez organ rentowy w piśmie procesowym z dnia 6 czerwca 2018r.

Apelację od przedstawionego orzeczenia wywiodła odwołująca, zaskarżając wyrok w całości.

Powołując się na zarzut naruszenia:

1) prawa materialnego, a w szczególności:

- art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie, że zainteresowani podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym i wypadkowym, podczas gdy płatnika i zainteresowanych łączyły umowy o dzieło;
- art. 627 k.c. w związku z art. 734 k.c. i w związku z art. 750 k.c. poprzez błędną wykładnię i nieprawidłowe przyjęcie, że treść umów łączących płatnika z zainteresowanymi, ich charakter, okoliczności faktyczne oraz zgodny zamiar stron wskazują jednoznacznie na zawarcie umów "cywilnoprawnych o świadczenie usług", podczas gdy umowy te należy kwalifikować jako umowy o dzieło; poprzez wadliwą ocenę, że umowy o dzieło łączące płatnika z zainteresowanymi nie zawierały określonych cech i parametrów indywidualizujących dzieło;
- art. 353<sup>1</sup> k.c. poprzez błędną wykładnię i wadliwe przyjęcie, że płatnik i zainteresowani nie mogą ułożyć stosunku zobowiązaniowego według własnego uznania;
- art. 65 k.c. w związku z art. 60 k.c. poprzez zaniechanie dokładnego ustalenia treści łączących strony stosunków prawnych, w tym również przez dokonanie wykładni spornych umów o dzieło z całkowitym pominięciem zgodnego zamiaru stron; ponadto poprzez dowolne uznanie, że umowy łączące płatnika z ubezpieczonym określały jedynie rodzaj prac, jakie były do wykonania, a nie przedmiot dzieła;
- art. 6 k.c. w związku z art. 734 k.c. i w związku z art. 750 k.c., poprzez bezpodstawne i arbitralne zakwestionowanie kwalifikacji prawnej zawartych z ubezpieczonymi umów, tj. bez dokładnej analizy treści stosunku prawnego łączącego strony i okoliczności towarzyszących zawarciu umów o dzieło, pominięcie stanowiska przedstawianego

przez płatnika składek i jednocześnie ciążenie do przerzucenia obowiązku dowodzenia na płatnika składek; organ rentowy nie udowodnił faktu, że łączące zainteresowanego z ubezpieczonym umowy były umowami cywilnoprawnymi o świadczenia usług; organ rentowy nie wykazał natomiast, aby zaistniały okoliczności uniemożliwiające uznanie przedmiotowych umów za umowy o dzieło - tj. by dzieło nie było poddawane kontroli, czy też by ubezpieczony musiał wykonywać dzieło osobiście;

2) przepisów postępowania mającego istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnej analizy materiału dowodowego, skutkujące dowolnym, generalnym uznaniem, że zawarte przez płatnika składek z zainteresowanymi umowy nie są umowami jednorazowego wykonania dzieła; ponadto poprzez dowolne uznanie, że w umowach łączących strony nie wskazano, jaki rodzaj dzieła ma być wykonany;
- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez pominięcie stanowiska płatnika składek, zawartego w pisemnych zastrzeżeniach do protokołu kontroli z dnia 21 lipca 2017r., jak również dołączonej do niej dokumentacji fotograficznej, a w konsekwencji dokonanie wybiórczej oceny materiału procesowego w sprawie i zaniechanie odniesienia się do stanowiska płatnika składek w wyżej wskazanym zakresie, co stanowi również naruszenie art. 328 § 2 k.p.c.;
- art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 300 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, pominięcie zgodnej woli stron i uznanie, że przedmiotem umów były powtarzające się czynności, a nie ich rezultat;
- art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., poprzez jego zastosowanie i oddalenie a limine odwołań, mimo nierozpoznania wszystkich zarzutów zgłaszanych przez płatnika składek w toku procesu, jak również poprzez nie odniesienie się do materiału dowodowego w postaci dokumentacji fotograficznej i zeznań reprezentanta płatnika składek jako dowodów uzasadniających charakter i sposób wykonywania przez zainteresowanych spornych umów jako umów o dzieło, a w konsekwencji naruszenie art. 477<sup>14</sup> § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie;
- art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i § 10 ust. 2 i § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, poprzez bezzasadne przyjęcie, że koszty te powinny zostać ustalone od "wartości przedmiotu zaskarżenia wykazanych składek w wysokości wskazanej przez organ rentowy w piśmie procesowym z dnia 6 czerwca 2018r." (a tym samym również uznając, iż organ rentowy ma prawo modyfikować uprzednio wydane, a objęte zaskarżeniem decyzje), a nie według stawki z § 9 ust. 2 powyższego rozporządzenia;

3) błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez uznanie, że umowy o dzieło łączące strony w istocie stanowiły umowy zlecenia, w sytuacji gdy całokształt okoliczności, jak i wola stron świadczą o tym, że umowy te były w istocie umowami o dzieło;

4) błędu w ustaleniach faktycznych poprzez dowolne uznanie, że przedmiotem umów były powtarzające się czynności, a nie ich rezultat,

- skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku oraz poprzedzających go decyzji i uwzględnienie odwołań oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje według norm przepisanych lub zgodnie ze spisem kosztów, o ile taki zostanie złożony na terminie rozprawy, ewentualnie domagając się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości oraz poprzedzających go decyzji organu rentowego i na zasadzie art. 477<sup>14a</sup> k.p.c. przekazania sprawy organowi rentowemu do ponownego rozpoznania, z orzeczeniem o kosztach postępowania za wszystkie instancje.

Organ rentowy wniosł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję określonych w § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 12 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja odwołującej zasłużyła na uwzględnienie jedynie w nieznacznej części, a mianowicie w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Podkreślenia wymaga bowiem, iż przedmiot niniejszego sporu stanowiło podleganie przez D. P., Z. G. i W. K. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów cywilnoprawnych o świadczenie usług na rzecz płatnika składek (...) Sp. z o.o. w K..

Odwołania od kontrolowanych decyzji wpłynęły w dniu 27 listopada 2017r.

Stosownie do treści § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity: Dz. U.

z 2018r., poz. 265) - w brzmieniu obowiązującym od dnia 13 października 2017r. - stawki minimalne wynoszą 180 zł w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego oraz w sprawach dotyczących podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Biorąc zatem pod uwagę, iż w sprawie kontroli podlegały trzy odrębne decyzje organu rentowego z dnia 16 października 2017r., z mocy art. 98 k.p.c. w związku z powołanym wyżej § 9 ust. 2 cytowanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r., organowi rentowemu przysługiwał zwrot kosztów zastępstwa procesowego w łącznej kwocie 540 zł (180 zł x 3), a nie jak błędnie przyjął Sąd Okręgowy - 2.400 zł, czemu Sąd Apelacyjny dał wyraz w pkt 1 swojego wyroku.

Nie znalazł Sąd Apelacyjny natomiast podstaw do uwzględnienia apelacji w pozostałej części.

W tym zakresie, w pierwszej kolejności wypada zaznaczyć, iż sąd powszechny jest sądem prawa, a nie procedury administracyjnej, jak to się dzieje w przypadku sądów administracyjnych. Od chwili wniesienia do sądu powszechnego odwołania od decyzji organu rentowego sprawa staje się sprawą cywilną i podlega rozpoznaniu według zasad właściwych dla tej kategorii spraw. Innymi słowy, ewentualne wady decyzji wynikające z naruszeń przepisów postępowania przed organem rentowym pozostają zasadniczo poza zakresem jego rozpoznania, a sąd w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych orzeka o prawach lub obowiązkach stron na podstawie właściwych przepisów prawa materialnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 kwietnia 2016r., III AUa 625/15).

Sąd powszechny może co prawda wziąć pod uwagę wady, które dyskwalifikują decyzję organu rentowego w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego

(por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2016r.,

I UZ 21/16), jednakże w niniejszej sprawie brak było jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, że zaskarżone decyzje organu rentowego z dnia 16 października 2017r. nie spełniały kryteriów określonych w art. 107 k.p.a., a zatem formalnie były prawidłowe. Jednocześnie należy przywołać treść uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2016r. (I UK 60/15) - który faktycznie jest jednym z wielu wyrażającym taki pogląd, stwierdzającego, że skoro postępowanie przed organem rentowym jest pierwszym etapem sprawy i po odwołaniu do sądu ubezpieczeń społecznych stanowi część tego samego postępowania, akta organu rentowego nie stanowią odrębnego dowodu, lecz dokumentują dotychczasowy stan sprawy. Podkreślenia wymaga, iż sąd ubezpieczeń społecznych może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego, jako przedmiotu odwołania. Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania. W wypadkach innych wad konieczne jest natomiast wszczęcie odpowiedniego postępowania administracyjnego w celu stwierdzenia nieważności decyzji i wyeliminowania jej z obrotu prawnego.

Powyższe uwagi prawne zostały podniesione w związku z zarzutem skarżącej, iż Sąd Okręgowy pominął zastrzeżenia wniesione do protokołu kontroli z dnia 21 lipca 2017r. i dołączonej dokumentacji fotograficznej, czego konsekwencją było dokonanie wybiórczej oceny materiału dowodowego. Sąd II instancji podnosi, że nawet brak oceny w postępowaniu administracyjnym zasadności zgłoszonych przez płatnika zastrzeżeń do protokołu kontroli organu rentowego nie pozbawił skarżącą w postępowaniu odwoławczym kontroli ich trafności, bowiem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych sąd bada legalność decyzji, zarówno pod względem jej formalnej poprawności, jak i merytorycznej zasadności, zaś w postępowaniu dowodowym przed sądem, będącym postępowaniem sprawdzającym, weryfikowane są ustalenia dokonane przez organ rentowy, co nastąpiło w ocenianym sporze.

Jednocześnie, wbrew stanowisku skarżącej powołującej się na regulację art. 353<sup>1</sup> k.c., Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniom społecznym, może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014r., II UK 454/13).

Wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd Okręgowy poczynił także niewadliwe ustalenia faktyczne oraz dokonał prawidłowej wykładni prawa materialnego. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu I instancji, zaprezentowaną w pisemnych motywach wyroku i przyjmuje za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich ponowne szczegółowe przywoływanie w uzasadnieniu sądu odwoławczego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 lipca 2011r., I CSK 67/11, LEX nr 970061; z dnia 14 lutego 2013r., II CSK 292/12, LEX nr 1318346 i postanowienie z dnia 11 lipca 2014r., III CSK 256/13, LEX nr 1511200).

Spośród zarzutów apelacyjnych w pierwszej kolejności rozważenia wymaga zarzut naruszenia prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c., gdyż prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na podstawie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997r., II CKN 60/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 128).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nietrafnym jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którym, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy ocenił materiał dowodowy w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Reguła wyrażona w tym przepisie jest nierozzerwalnie związana z zasadą swobodnej oceny dowodów. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, iż ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów. Obejmuje ona rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ona zatem ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Sąd II instancji nie dopatrył się, by analiza wyników postępowania dowodowego doprowadziła Sąd Okręgowy do wnioskowania sprzecznego z zasadami logiki bądź zasadami doświadczenia życiowego, nie miał tym samym podstaw, aby podważać ustalenia faktyczne Sądu I instancji. Apelacja natomiast nie dostarczyła przekonujących argumentów mogących ocenę tę zmienić.

Również bowiem, zdaniem Sądu Apelacyjnego, prace wykonywane przez osoby, których praw i obowiązków dotyczą zaskarżone decyzje, nie wymagały z ich strony żadnej inwencji twórczej i nie doprowadziły do powstania rezultatów, które zostałyby szczegółowo określone w umowie o dzieło i które ze względu na twórczy i indywidualny charakter wyróżniałyby się na rynku pracy. Słuszną jest zatem ocena Sądu Okręgowego, iż kontrolowane umowy o pracę w istocie stanowiły umowy o świadczenie usług.

Powracając się do przywołanego przez apelującego prawa materialnego należy wskazać, iż zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c., strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, co jednak nie oznacza dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2010r., II UK 334/09). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło, w rozumieniu art. 627 k.c. Punktem wyjścia do rozważań dotyczących charakteru spornych umów jest stwierdzenie, iż zgodnie z treścią przepisu art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia, natomiast, na mocy przepisu art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym, do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Dokonując porównania wskazanych regulacji prawnych, zauważyć trzeba, iż obie umowy mogą być zaliczone do umów, których przedmiotem jest świadczenia pracy, jednakże różnią się w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych, stanowiących o istocie umowy.

Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny, jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2013r., II UK 201/12 oraz z dnia 21 marca 2013r., III CSK 216/12 i powołane w nim wcześniejsze orzeczenia). Sąd Najwyższy w swym orzecznictwie trafnie podkreśla, że kwalifikacja prawna umów cywilnoprawnych, których przedmiotem jest świadczenie pracy, czyli umowy o dzieło (art.627 k.c.) oraz umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), jest trudna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017r., III UK 53/16). Różnią się one rodzajem świadczenia. Zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na realizacji dzieła "oznaczonego". Kodeks cywilny nie zawiera definicji pojęcia terminu "dzieło", ale nie ulega wątpliwości, iż przedmiotem umowy - opisanej w treści art. 627 k.c. - jest zindywidualizowany i konkretny (czyli "oznaczony" przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest więc, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Nie ma przy tym wątpliwości, że użyty w treści art. 627 k.c. termin "oznaczenie" odnosi się do - następującego pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych - "oznaczenia" indywidualnego efektu, natomiast w przypadku umowy "o świadczenie usług" (art. 750 w związku z art. 734 k.c.) - użycie zwrotu "świadczenie usług", opisuje - poprzez samo użycie liczby mnogiej - kategorię powtarzających się działań (zobowiązanie ciągłe). Trzeba też mieć na względzie, iż stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego, jak i wykonawcy dzieła, uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę a nie zamawiającego. Podkreślić trzeba też za Sądem Najwyższym, iż przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2017r., II UK 140/16), czyli jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Oczywistym być przy tym musi, iż prawidłowe wykonanie pracy jest pożądanie w każdym (również cywilnoprawnym) reżimie świadczenia pracy, zaś uprawnienie do oceny jakości produktu, czy usługi (skutkujące obniżeniem wynagrodzenia lub koniecznością usunięcia wady)

cechuje również stosunek pracy (art. 82 k.p.), będący umową starannego działania. Zwraca nadto uwagę, iż umowa o świadczenie usług (art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c.) również polega na zobowiązaniu dłużnika do podjęcia wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności. Celem umowy o świadczenie usług jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą. Nawet, jeśli celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd jeszcze, że dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć. Treść zobowiązania dłużnika pozostaje bowiem w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego.

W zobowiązaniach starannego działania podjęcie przez dłużnika wymaganych czynności przy zachowaniu wiążącego go stopnia staranności oznacza, iż dłużnik wykonał zobowiązanie, pomimo, iż nie osiągnięto określonego celu umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006r., sygn. akt II CSK 117/06).

Nie ma racji skarżąca utrzymując, iż analizowane umowy cywilnoprawne łączące go z osobami, których praw i obowiązków dotyczą zaskarżone decyzje, nie tylko z nazwy były umowami o dzieło, nie stanowiącymi tytułu do objęcia zainteresowanych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Bowiem, jak już wyżej wskazano, stanowiska apelującej nie potwierdziły wyniki postępowania dowodowego, stanowiące podstawę ustaleń faktycznych, a te potwierdzają konstatację Sądu Okręgowego, że badane umowy nie miały zindywidualizowanego charakteru by móc zakwalifikować je jako umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.

Ustalenia faktyczne nie stanowią podstawy do uznania, iż odwołująca wykazała, iż zawierając z osobami, których praw i obowiązków dotyczą zaskarżone decyzje, przedmiotowe umowy, określone jako umowy o dzieło, każdorazowo w dacie ich zawarcia zindywidualizowała ich przedmiot, w sposób pozwalający po ich wykonaniu odróżnienie od innych rodzajowo tożsamyh robót. Zarówno przedmiot umów, jak i ich realizacja nie doprowadził do powstania nowego w swym rodzaju efektu robót budowlanych, wyróżniającego się wśród tego samego prac na rynku. Również fakt sprawdzania prawidłowości wykonania robót nie mógł wpłynąć na ocenę umów jako dotyczących wykonania dzieła. Jak stwierdził Sąd Najwyższego w motywach wyroku z dnia 28 sierpnia 2014r. (II UK 12/14), nie można za dzieło uznać czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na rynku rezultatów pracy, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła.

Za szczególnie nietrafny należy przy tym uznać zarzut dotyczący błędnego przyjęcia przez Sąd I instancji, iż umowy, których przedmiot stanowił remont zabytkowego cmentarza komunalnego są umowami zlecenia, a nie umowami o dzieło, w sytuacji, gdy umowy zawarte:

- z D. P. dotyczyły: montażu układu technologicznego centrali wentylacyjnej; kapitalnego remontu pomieszczeń kotłowni; montażu wentylatora i kanałów tymczasowych do zasilania wieży w pomieszczeniach czerpni; udrożnienia przewodów kominowych, montażu układu kominowego do kotła gazowego; montażu układu kominowego;
- ze Z. G. - wymiany wodomierzy i ciepłomierzy;
- z W. K. - przygotowania pomieszczenia do montażu nowego wymiennika kontaktowego.

Dokonanej oceny nie zmienia nadto wola stron, która zmierzała do zawarcia umowy o dzieło. O rodzaju zawartej umowy nie decyduje jej nazwa, lecz treść. Przypomnieć należy, iż przepisy prawa ubezpieczeń społecznych mają charakter przepisów *ius cogens*, a zatem wolą stron nie można zniweczyć skutków prawnych podlegania ubezpieczeniu społecznemu z mocy prawa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, że wolą stron nie można wyłączyć obowiązku podlegania ubezpieczeniu społecznemu. Obowiązek ubezpieczenia społecznego wynika z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego lub organu rentowego - art. 13 pkt 2 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 i

art. 12 ust. 1 wspomnianej ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2007r., III UK 133/06, OSNP 2008 nr 7-8, poz. 114).

Kierując się powyższymi motywami, Sąd Apelacyjny uznając, iż konsekwencją zawarcia przez strony faktycznie umów o świadczenie usług był obowiązek skarżącej zgłoszenia D. P., Z. G. i W. K. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego oraz opłacania składek na te ubezpieczenia na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 18 ust. 3 w związku z ust. 1 powyższej ustawy, czyniąc zaskarżone decyzje oczywiście prawidłowymi, po myśli art. 385 k.p.c., orzekł o oddaleniu apelacji w omawianym zakresie, stosownie do pkt 2 wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 2 w związku z § 9 ust. 2 cytowanego na wstępie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych, tj. 3 x 240 zł, łącznie 960 zł.

/-/SSA L.Jachimowska /-/SSA A.Grymel /-/SSA B.Torbus

Sędzia Przewodniczący Sędzia